MONITOR

Na R. P. 1775.
Nro: LI.
Dnia 28. Czerw:

Heu primæ ſcelerum causæ mortalibus ægris,
Naturam neſcire Deûm.

Silius Ital. 4. 794.

DLa uczucia ſkuteczności, ktorą początki prawideł wyrytych w ſercach naszych z prawdziwemi ſwemi naſtępnościami, powinny mieć względem naszych poſtępkow, nie potrzeba, tylko przypomnieć to ſobie, co było powiedziane o obowiązku, w ktorym zoſtaiemy, wykonywania tego wſzyſtkiego, do czego nas rozum ſam powoduie. Bo

iako byłaby rzecz zdrożna w rzeczach rzeczywiſtych mowić y ſądzić inaczey, nie według tego światła, ktore nam czyni rozeznanie prawdy od fałſzu, nie mniey byłaby rzecz zdrożnieysza, odrzucać w naſzym poſtępowaniu ſobie, te pewne maxymy, ktore nam od złego czynią rożnicę dobrego. Iak tylko ieſt widoczna, że pewny ſpoſob poſtępowania przyzwoity ieſt tylko naſzey naturze y tym wielkim zamierzeniom, ktore ſobie czyniemy, á inny lub temu przeciwny nie zgadza ſię z naszym ſtanem, ani z naszym uſzczęśliwieniem; idzie zatym iż człowiek ile będąc ſtworzeniem wolnym y rozumnym, powinien czynić uwagę nad tą rożnicą, y według niey ſtanowić ſwoie przedſięwzięcia. Do czego ieſt obowiązanym z natury ſamey rzeczy, ponieważ ieſt to koniecznością, kiedy pragniemy końca, pragnąć także śrzodkow do niego, a więcey ieſzcze ieſt obowiązanym z przyczyny że w tym nie może nie poznać ułożenia y woli ſwego Naywyżſzego Pana.

W rzeczy ſamey, ieżeli Bog ieſt Sprawcą

wcą natury rzeczy y naſzego poſtanowienia, a my ieżeli przez ſkutek tey natury y tego poſtanowienia ieſteśmy rozporządzeni rozumnie do ſądzenia w pewnym ſpoſobie y do zgodnego poſtępowania ſobie; zamyſł Stworcy ieſt doſyć iasny, ani możem powątpiwać iaka ieſt iego wola.

Głos prawego rozumu y naturalnego, ieſt więc głosem ſamego Boga. I tak gdy nasz rozum przeświadcza nas doſtatecznie, iż nie potrzeba oddawać złego za dobre, Bog to ſam przez tego wewnętrznego Rądziciela rozkazuie nam ſłuchać tego, co ieſt dobrego y ſprawiedliwego, a co ieſt Iemu naymilszą rzeczą, a nam nayprzyzwoitszą. Mowiliśmy, iż nigdy to ieſt niedowiedzione mniemanie, aby Łaſkawy Stworca y mądry, miał zoſtawić człowieka Iemu ſamemu, bez ſteru y przewodnictwa w iego poſtępowaniu. Otoż w ſamey iſtocie masz to rozporządzenie, ktore pochodzi od niego: a ponieważ On poſiada w naywyżſzym ſtopniu, iakośmy powiedzieli, wſzyſtkie doſkonałości, ktore grun-

tuią prawą y naywyższą władzę, ktoż może mieć wątpliwość, aby wola tego Naywyższego Pana nie była dla nas prawem? więcey powiem, Stworca ten nie zostawił nawet źwierząt bez żadnego przewodzctwa y rozporządzenia, względem tego, co należy do ich zachowania, żywnośći y rozpłodzania się; ale dał im, ile tego potrzeba ich wyciągała, pewny rozumu rodzay, ktorego oni nie zażywaią tak na złe, iak człowiek oświeconego swego rozumu.

Okoliczności potrzebne do stanowienia prawa, są te, o ktorych iuż mowiliśmy inszą razą, to iest nayprzod: aby było iakieś prawidło, powtore aby to prawidło było sprawiedliwe y użyteczne, potrzecie, aby pochodziło od tego Naywyższego Pana, od ktorego my zależemy zupełnie, po czwarte na koniec, aby nam było dostateczne znane przez te początkowe ustawy, ktore są wyryte w naszych sercach, y przez nasz własny rozum. I to to iest prawo właściwie rzeczone, ktoreśmy uważali.

Ale szukaymy dokładniey iakowym sposo-

ſpoſobem: to prawo naturalne wyiawia ſię y odkrywa, albo co ieſt iedno, z ktorych źrzodeł mamy ie czerpać. Przez co, tó czegośmy ieszcze nie dowiedli, tylko w powſzechnym ſpoſobie, lepiey ſię obiaśni y ztwierdzi, tym rozbieraniem poiedyńczym, w ktore wniydziemy. Nic bowiem nie pokazuie doſtateczniey, iż wybrano prawdziwe wſzyſtkiego początki, iako kiedy ie odkrywaiąc y zważaiąc w naymnieyszey cząſtce, znaydziemy zawſze zgodne do natury rzeczy.

Stworca dał nam dwa śrzodki do poznawania y czynienia rożnicy między złym a dobrym moralnym: pierwſzy nie ieſt tylko natchnieniem, drugi zowiemy rozſądkiem.

Nazywam natchnienie tą naturalną ſkłonnością, ktora nas powoduie, do ſtwierdzania niektorych rzeczy, iako to dobrych y chwalebnych, á do gardzenia z nich innemi, iako to złych y nagannych, bez dokładania naymnieyszey uwagi. Albo ieżeli chcemy dać imię temu natchnieniu moralnego rozumie-

nia

nia, trzeba powiedzieć, iż ieſt to władza duſzy naſzey, ktora za iednym razem czyni we wſzyſtkich okolicznościach rożnicę między złym y dobrym moralnym przez ſam nieiaki rodzay zmyślności y ſwego upodobania, bez radzenia ſię uwagi y rozumu.

Tak na widok człowieka, ktory co cierpi, uczuwamy w ſobie zaraz zdanie litości, ktore nam przekłada, piękną y ſzacowną bydź rzeczą, podać mu ratunek. Tak pierwſze poruſzenie ieſt, odbieraiąc iakowe dobrodzieyſtwo, umieć okazać ukontentowanie y wdzięczność ſwoiemu dobroczyńcy. Pierwſze y nayczyſtsze poruſzenie człowieka względem drugiego, odłączaiąc wſzelką nienawiści lub boiaźni, ktorąby mieć mogł przyczynę, ieſt także to zdanie dobroczynności, ku ſobie podobnym, do ktorego zgodność go natury y potrzeb wiąże. Widziemy oraz, że nie myśląc o tym wiele, y przed wielkim ieſzcze rozumowaniem, dziecie lub proſty człowiek, czuie to, iż niewdzięczność ieſt wyſtępkiem, y wywołuie zdradę, iako

czarną

czarną y nieſprawiedliwą czynność, ktora go obraża y do ktorey on ma wſtręt naturalny. Przeciwnie dotrzymywać ſwoiego ſłowa, uznawać dobrodzieyſtwa, oddawać każdemu to, co mu należy, czcić ſwoich Rodzicow, wſpomagać tych, ktorzy cierpią, te to ſą dzieła, do ktorych ſzacunku y ſtwierdzenia niemasz żadney przeſzkody, gdyż ſą dobre, ſprawiedliwe, przyzwoite, dobroczynne y pożyteczne narodowi ludzkiemu. Ztąd pochodzi iż umyſł kontentuie ſię widząc lub ſłysząc podobne wyrazy ſprawiedliwości, ſłowności ludzkości y dobroczynności! Serce ieſt niemi tknięte y zmiękczone, czytaiąc ie nawet w Hiſtoryi, dziwiemy ſię nad niemi y chwalemy ſzczęśliwość tego wieku, narodu, lub familii, w ktorey tak piękne ſtały ſię przykłady.

Ieżeli pyta ſię kto, zkąd pochodzi, to poruszenie ſerca, ktore go powoduie do miłości iednych czynow, a do brzydzenia ſię drugiemi, bez wſzelkiego roztrząśnienia, nie mogę inaczey odpowiedzieć, tylko iż to pochodzi od Sprawcy naſzego Jeſteſtwa, ktory nas w tych utworzył ſposobach, y ktory chciał aby natura nasza była taką, żeby rożnica złego y dobrego moralnego, nie więcey ani mniey nas dotykała w pewnych okolicznościach, ieno tylo co rożnica dobrego y złego fizycznego. Ten więc ieſt rodzay ieden z wielu natchnień, ktore nam natura dała, abyśmy ſię prędzey ułatwiali w tych raziech, w ktorychby nas dłużey uwaga bawić mogła. I tym ſpoſobem, ieſteśmy przeſtrzeżeni wewnętrznym zmyſłem, o naſzych ciała potrzebach, y zarazem zmyſły zewnętrzne daią nam poznawać właſność tych końcow,

ktore mogą nam bydź pożyteczne lub ſzkodliwe, aby nas przywiodły do prędkiey y mechaniczney w tym wſzyſtkim czynności, co wyciąga naſzego zachowania.

Jakie rownie ieſt natchnienie, przywięzuiące do życia naſzego te żądze ſzczęśliwości, ktora ieſt nam wielką pobudką w naszych ſprawach. Taką ieſt ieſzcze miłość owa prawie ślepa, lecz nader potrzebn, Oycow y Matek dla ich dzieci. Potrzeby albowiem naglące y niewymowne wyciągały tego, aby człowiek był prowadzony tym ſpoſobem zdań, ktoryby żywſzy był y prędszy niżeli rozumowanie.

Słuſznie więc Bog oſądził używać tego także ſpoſobu względem moralnego ſprawiania ſię człowieka, a to wpaiaiąc w nas zdanie, czyli to upodobanie ſobie w cnocie y ſprawiedliwości, ktore poprzedza nieiakim ſpoſobem rozumowanie ſądzące o pierwſzych naszych poruſzen ach y zaſtępuie ſzczęściem u więkſzey części ludzi błędy uwag. Ponieważ wieleżby to ludzi nie zaniedbywało bawić ſię uważaniem? Wieleż to nie ieſt grubych, ktorzy prowadzą życie zwierzęce, oſobliwie owi piiacy, ktorzy to ledwie umieią ſobie uczynić iedno lub dwa wyobrażenia, dla utworzenia tego, co nazywamy rozumowaniem? Pozyteczna zatym rzecz była, aby Stworca dał nam rozeznanie dobrego y złego, z miłością pierwſzego, a z obrzydzeniem drugiego, przez nieiaki prędki y żywy władzy ſpoſob, ktoraby nie była w ſtanie potrzeby, oczekiwania rozważeń umyſłowych.